

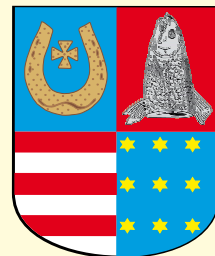
Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik

Numer 9, grudzień 2012

WYDAWNICTWO MYJAKPRESS ISSN 2081-9447

Nakład egz. 1000



*Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2013
wszystkim mieszkańcom gminy Lipnik i czytelnikom „Wieści Lipnickich”*

W imieniu radnych
Radę Gminy w Lipniku
Przewodniczący RG
Stanisław Mazur

składają

W imieniu pracowników
Urzędu Gminy
w Lipniku
Wójt Józef Bułira

11 LISTOPADA W LIPNIKU



Gminna Kronika

20 listopada na cmentarzu parafialnym w Kleczanowie (gmina Obrazów) odbył się pogrzeb Józefa Abrama. zmarłego 16 listopada w wieku 76 lat. Był on z zawody elektrykiem, a także znanym w regionie działaczem społecznym, szczególnie w sandomierski Cechu rzemiosł, a także samorządowcem i członkiem OSP oraz działaczem lewicy. Współpracował także z sąsiednią gminą Lipnik. Wśród licznej grupy żałobników zmarłego żegnali także mieszkańcy gminy Lipnik, w tym również wójt gminy Józef Bulira.



WSPOMNIENIOWA WIGILIA

W ramach obchodów 110. rocznicy powstania szkoły w Lipniku placówka ta zorganizowała w niedzielę 16 grudnia wigilijne spotkanie z najstarszymi absolwentami. W uroczystości wzięli też udział emeryci, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół w Lipniku, a także przedstawiciele lipnickiego samorządu i instytucji współpracujących z tą placówką. Spotkanie to można nazwać sztafetą pokoleń, jako że obecni uczniowie zaprezentowali zebrany bogaty dorobek artystyczny i oświatowy - owoc pracy lekcyjnej i poza lekcyjnej, swojej i pedagogów. Pokazano widowisko bożonarodzeniowe. Podczas spotkania goście obejrzeli też pokaz multimedialny " Oni też chodzili do naszej szkoły". Finałem tej uroczystości, jak przystało na czas przedświąteczny było składanie sobie życzeń i dzielenie się opłatkiem.

PODATKI W 2013 ROKU PO STAREMU

W 2013 r. podatki w gminie Lipnik pozostały bez zmian, czyli pozostaną na poziomie roku poprzedniego. Podatek rolny ustalony został wg. oficjalnej ceny 1 kwintala żyta ustalonej przez GUS. Rada Gminy w Lipniku korzystając ze swoich uprawnień obniżyła średnią cenę skupu żyta ogłoszoną w komunikacie GUS do kwoty 32 zł 10 gr., co stanowi po przeliczeniu na podatek rolny 85zł 25 gr za 1 hektar przeliczeniowy. Podatek od nieruchomości oraz podatek od środków transportu pozostają bez zmiany. Psy też zostają zwolnione od podatku .

SZCZEPIĄ SIĘ PRZECIWKO GRYPIE

Około 100. mieszkańców gminy Lipnik zaszczepiło się jesienią 2012 r. przeciwko grypie w Niepublicznym Ośrodku Opieki Zdrowotnej w Malicach (fliia Lipnik). Szczepienia trwają nadal. W niektórych przypadkach zdrowotnych wskazane jest bowiem podwójne szczepienie.

KALENDARZ PARAFIALNY Z MALIC

Nie mija moda na własne kalendarze ściennie, chociaż każdy z nas ma osobisty kalendarz w telefonie komórkowym. Nakładem parafii Matki Bożej Wniebowziętej w Malicach ukazał się " Parafialny Kalendarz katolicki - 2013 ". Jest to kalendarz ścienny, wieloplanszowy. Na kolejnych stronach (miesiącach) znalazły się zdjęcia przedstawiające przede wszystkim małe obiekty architektury sakralnej z terenu parafii Malice.

WIEŁOŚĆ PASTEREK W GOŻLICKIEJ PARAFII

Ksiądz kanonik Stanisław Wdowiak, proboszcz parafii w Gożlicach, poinformował naszą redakcję, że w jego parafii odbędą się w różnych godzinach (ze względów organizacyjnych) aż trzy pasterki w trzech ośrodkach kultu religijnego. W kościele parafialnym w Gożlicach Pasterka odbędzie się o godzinie 24 00, w Lipniku o 22,00 a w kaplicy Betlejskiej w Ossolinie o 23.00, ale w tym ostatnim miejscu poprzedzona zostanie inscenizacją - widowiskiem bożonarodzeniowym (około 22.30).



† ZMARLI Z GMINY LIPNIK †

Barański Edmund
Białek-Bugała Sabina
Głodowska Marzena Teresa
Kozub Józefa
Majewska Bronisława
Mazur Zofia
Michałowska Teresa Urszula
Nowak Stanisław
Pietraszewski Józef
Radowiecki Jan
Skrobisz Wiesław Jan
Skrobisz Zbigniew Julian
Targowski Jerzy Michał
Zajac Paweł

RADOSNY TANIEC NA DZIEŃ

Obchody Święta Niepodległości w gminie Lipnik stały się już tradycją. Najpierw obchodzono to święto we Włostowie, natomiast 12 listopada w Lipniku, gdzie na Placu Czynu Niepodległościowego, przed pomnikiem pułkownika Antoniego Jabłońskiego, bezpośrednio walczącego- i tego który oddał życie za Niepodległą- odbył się uroczysty apel.

Na placu spotkali się najmłodszy - przedszkolaki, przedstawiciele społeczności Gminy Lipnik, a także- weterani walki - najstarsi. Z pocztami sztandarowymi wystąpiły reprezentacje szkół i organizacji społecznych (kombatanci, strażacy i harcerze).

Spotkanie prowadziła dyrektorka Zespołu Szkół w Lipniku Jadwiga Garnuszek, która mówiła o polskiej drodze do Niepodległości.

Następnie ksiądz kanonik Stanisław Wdowiak odmówił modlitwę za ojczyznę i tych, którzy oddali za nią życie. Finałem ceremonii było składa-

nie kwiatów u stóp pomnika.

Druga część uroczystości odbyła się w sali sportowej Zespołu Szkół im Józefa Mikułowskiego Pomorskiego w Lipniku. Dyrektorka Z.S. J. Garnuszek na początku przeczytała list prezydenta Bronisława Komorowskiego oraz Minister Edukacji Narodowej Krystyny Szumilas oraz Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty Małgorzaty Muzoł.

Krótkie przemówienie wygłosił wójt gminy Józef Bulira, który przedstawił genezę niepodległej Polski w listopadzie 1918r. Mówca wyjaśnił, że



wychowanie patriotyczne młodzieży jest naszym obowiązkiem. Dlatego też ukazał źródła odzyskania niepodległości w 1918r. i rolę Józefa Piłsudskiego w tym procesie. Przypomniął postać płk Antoniego Jabłońskiego.

Uczniowie pod kierunkiem lipnickich nauczycieli przedstawili widowisko słowno-muzyczne poświęcone dziejom Polski, od utraty niepodległości do jej odzyskania.

Scenografią, muzyką, tekstami patriotycznymi i żołnierskich pieśni młodzi aktorzy i wokaliści stworzyli na kilkadziesiąt minut nastrój podniosły, a więc sprzyjający wzmacnianiu miłości do ojczyzny. Patriotyzm buduje

NIEPODLEGŁOŚCI W LIPNIKU

się również intelektem i emocjami. Przedstawienie przygotowały Wiesława Wywiał i Ewa Krzemińska.

Na zakończenie wystąpiła Orkiestra Polskich Drużyn Strzeleckich z Janika k. Ostrowca Świętokrzyskiego, która zaprezentowała kilkanaście utworów muzyczno-wokalnych z klasycznego repertuaru patriotycznego. Dynamiczny koncert skocznych i marszowych kompozycji wzruszał i rozbawił młodą widownię.

Lipnickie obchody Święta Niepodległości 2012r. zakończyły się żywiołowym, radosnym tańcem najmłodszej widowni na sali sportowej Zespołu Szkół.

Budzi to nadzieję, że z tą dzisiejszą Polską nie jest tak źle.

Tekst i foto: J. Myjak



Dnia 9 listopada w Zespole Szkół we Włostowie społeczność uczniowska uroczyście świętowała 94 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji odbyła się akademie, podczas której dzieci, młodzież oraz nauczyciele wysłuchali montażu słowno – muzycznego ukazującego dążenie kilku pokoleń Polaków do odzyskania utraconej, na skutek zaborów niepodległości.

Charakter imprezy podkreślała poezja patriotyczna towarzysząca ważnym wydarzeniom oraz przepiękne słowa pieśni. Określony nastrój należy tej chwili stwarzała również oprawa plastyczna.

Dla wszystkich zgromadzonych była to doskonała lekcja historii przygotowana przez uczniów kl. 4 – 6 szkoły podstawowej pod opieką p. Marianny Długosz i p. Katarzyny Lasoty. Oprawę muzyczną zapewnili p. Lidia Sałata i p. Paweł Nowak.

Na zakończenie części artystycznej nagrodzono gromkimi brawami występy recytatorów, a także wykonawców utworów muzycznych. Akademia przebiegała w atmosferze podziwu postawy uczniów i szacunku dla wydarzeń sprzed 94 lat.

W ramach uroczystości, dzień później w kościele parafialnym we Włostowie odbyła się msza św. za Ojczyznę, którą uświetniła obecność p. dyrektora Małgorzaty Krakowiak wraz z nauczycielami oraz udział poczty sztandarowej szkoły, harcerzy, uczniów i przedstawicieli lokalnej społeczności.

WSTAŃ, POLSKO MOJA!

obchody Święta Niepodległości Polski w Zespole Szkół we Włostowie



UCHWAŁY RADY GMINY

UCHWAŁA NR XXVII/220/2012 RADY GMINY W LIPNIKU z dnia 26 listopada 2012 r. w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości na terenie Gminy Lipnik.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591; z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806; z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568; z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1203, z 2005 r. Nr 172, poz. 1441, Nr 175, poz. 1457 z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 181, poz. 1337; z 2007 r. Nr 48 poz. 327, Nr 138 poz. 974, Nr 173, poz. 1218; z 2008 r. Nr 180, poz. 1111, Nr 223, poz. 1458; z 2009 r. Nr 52, poz. 420, Nr 157, poz. 1241; z 2010 r. Nr 28, poz. 142, Nr 28, poz. 146, Nr 106, poz. 675, Nr 40, poz. 230; z 2011 r. Nr 21, poz. 113, Nr 117, poz. 679, Nr 134, poz. 777, Nr 149, poz. 887, Nr 217, poz. 1281; z 2012 r. poz. 567) art 7 ust. 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych¹⁾ (tekst jednolity: Dz.U. z 2010 r. Nr 95, poz. 613, Nr 96, poz. 620, Nr 225, poz. 1461, Nr 226, poz. 1475; z 2011 r. Nr 102, poz. 584, Nr 112, poz. 654, Nr 171, poz. 1016, Nr 232, poz. 1378) Rada Gminy w Lipniku uchwala co następuje:

§ 1.

1. Zwalnia się od podatku od nieruchomości:

1) budynki lub ich części, budowle oraz grunty wykorzystywane na cele związane z ochroną przeciwpożarową w rozumieniu ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 roku o ochronie przeciwpożarowej (Dz.U. z 2009 r. Nr 178, poz. 1380 z późn.zm.),

2) budynki lub ich części wykorzystywane na potrzeby działalności kulturalnej prowadzonej w formie świetlic, domów kultury o których mowa w art.4 ust.1 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 2012 r. poz. 406) wraz z gruntami związanymi z tymi budynkami,

3) budynki lub ich części, budowle oraz grunty wykorzystywane na cele związane z realizacją zadań określonych ustawą z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach (Dz.U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.),

4) budynki lub ich części, budowle oraz grunty zajęte na prowadzenie zadań z zakresu kultury fizycznej realizowane przez sport i rekreację ruchową w rozumieniu ustawy z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie (Dz.U. Nr 127, poz. 857 z późn.zm.) i wykorzystywane na stadiony, boiska wraz z infrastrukturą tych obiektów typu szatnie i zaplecze sanitarno - higieniczne,

5) budynki mieszkalne lub ich części, znajdujące się na gruntach gospodarstw rolnych w rozumieniu art. 2 ust.1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku o podatku rolnym (Dz.U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969 z późn. zm.),

6) budynki mieszkalne lub ich części oraz pozostałe budynki lub ich części o których mowa w art. 5 ust 1, pkt. 2, lit. e ustawy z dnia 12 stycznia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 121, poz. 844 z późn.zm.) należące do osób fizycznych

położone na gruntach nie stanowiących gospodarstw rolnych,

7) grunty i budynki stanowiące mienie komunalne o którym mowa w art. 43 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn.zm.) nie oddane w posiadanie zależne osobom trzecim,

8) grunty zajęte pod wewnętrzną komunikację gospodarstw rolnych, w rozumieniu art. 2, ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku o podatku rolnym (Dz.U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969 z późn.zm.).

2. Zwolnienia, o których mowa w ust. 1 nie obejmuje budynków lub ich części, budowli lub ich części, gruntów lub ich części zajętych lub wydzierżawionych na prowadzenie działalności gospodarczej.

§ 2.

Wykonanie uchwały zleca się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 3.

Traci moc uchwała Nr XXIII/176/2008 Rady Gminy w Lipniku z dnia 3 grudnia 2008 roku w sprawie zwolnień w podatku od nieruchomości na terenie gminy Lipnik.

§ 4.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz zostaje podana do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipniku.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i obowiązuje od dnia 1 stycznia 2013 roku.

UCHWAŁA NR XXVII/210/2012 RADY GMINY W LIPNIKU z dnia 26 listopada 2012 r. w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2013 na obszarze

Gminy Lipnik.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8, ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591; z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806 z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568; z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1203 z 2005 r. Nr 172, poz. 1441 i Nr 175, poz. 1457 z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 181, poz. 1337, z 2007 r. Nr 48, poz. 327, Nr 138, poz. 974, Nr 173, poz. 1218 z 2008 r. Nr 180, poz. 1111 i Nr 223, poz. 1458 z 2009 r. Nr 52, poz. 420 i Nr 157, poz. 1241, z 2010 r. Nr 28, poz. 142 i 146, Nr 40, poz. 230, Nr 106, poz. 675 i z 2011 r. Nr 21, poz.113, Nr 117, poz.679, Nr 134, poz.777, Nr 149, poz.887, Nr 217, poz.1281, z 2012 r. poz.567) art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r o podatku rolnym (Dz.U z 2006 roku Nr 136, poz. 969, Nr 191, poz. 1412, Nr 249, poz. 1825, Nr 245, poz. 1775; z 2007 r. Nr 109, poz. 747 z 2008 r. Nr 116, poz. 730 i Nr 237, poz. 1655 z 2009 r. Nr 56, poz. 458

z 2010 r. Nr 96, poz. 620, Nr 226, poz. 1475), Rada Gminy w Lipniku uchwala, co następuje:

§ 1.

Obniża się cenę skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego na rok podatkowy 2013 na obszarze Gminy Lipnik ogłoszoną w komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 19 października 2012 roku w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2012 r. (M.P. z 2012 roku poz. 787) z kwoty 75,86 zł za 1 dt do kwoty 34,10 zł za 1 dt.

§ 2.

Wykonanie uchwały zleca się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 3.

1. Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipniku oraz podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym

Województwa Świętokrzyskiego i ma zastosowanie do podatku rolnego począwszy od roku podatkowego 2013

UCHWAŁA NR XXVI /198 /2012 RADY GMINY W LIPNIKU z dnia 23 października 2012 r. w sprawie podziału gminy Lipnik na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych każdym okręgu wyborczym.

Na podstawie art. 419 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 112 ze zm.) w związku z art. 13 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz. 113 ze zm.) Rada Gminy działając na wniosek Wójta uchwala, co następuje:

§ 1.

Dokonyje się podziału gminy na 15 jednomandatowych okręgów wyborczych.

§ 2.

Numer, granice oraz liczbę radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym określa załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 4.

Uchwała podlega niezwłocznemu przekazaniu Wojewodzie Świętokrzyskiemu i Komisarzowi Wyborczemu Kielce II.

§ 5.

Przepisy uchwały mają zastosowanie do kadencji Rady Gminy w Lipniku i kadencji Wójta Gminy w Lipniku następujących po kadencji, w trakcie której uchwała weszła w życie.

§ 6.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia po podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w gminie Lipnik poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipniku.

§ 7.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

§ 8.

Na niniejszą uchwałę wyborcom w liczbie co najmniej 15, przysługuje prawo wniesienia skargi do Komisarza Wyborczego Kielce II w terminie 5 dni od daty podania uchwały do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

Numer okręgu wyborczego	Granice okręgu wyborczego	Liczba radnych wybieranych w okręgach wyborczych
1	Lipnik	1
2	Leszczków	1
3	Kurów	1
	Zachoinie	
4	Gołębiów	1
5	Usarzów	1
6	Sternalice	1
7	Włostów od nr. 1-123	1
8	Włostów od nr. 124 do 242, i 243	1
9	Włostów od 244 -245/16, 245/2, 245/3-245N	1
10	Włostów od nr 245/17 - 245/19, 245/20-245/21, 247-312	1
11	Grocholice	1
	Kaczyce	
	Ublinek	
	Swojków	
12	Adamów	1
	Malice Kościelne	
	Męczennice	
	Żurawniki	
	Studzianki	
13	Słabuszewice	1
14	Międzygórz	1
15	Malżyn	1
	Łownica	
	Słoptów	

Rozmowa z Juliuszem Karskim, urodzonym we Włostowie, potomkiem sławnego w Sandomierskim rodu ziemiańskiego, ekspertem - geologiem, znakomitym polskim siatkarzem, reprezentantem kadry narodowej, prezesem Stowarzyszenia Ziemiaków Polskich.

Wciąż powracam do Włostowa



Józef Myjak: Pański dom lat dziecinnych, wspaniały ongiś pałac we Włostowie dogorywa. Karscy musieli się z niego wyprowadzić już w czasie okupacji niemieckiej. Później ten zabytek przechodził różne koleje losu, był źle użytkowany, niszczone świadomie i nieświadomie i wreszcie stał się nikłą ruiną. Czy więc po 70 latach wraca pan jeszcze do Włostowa ?

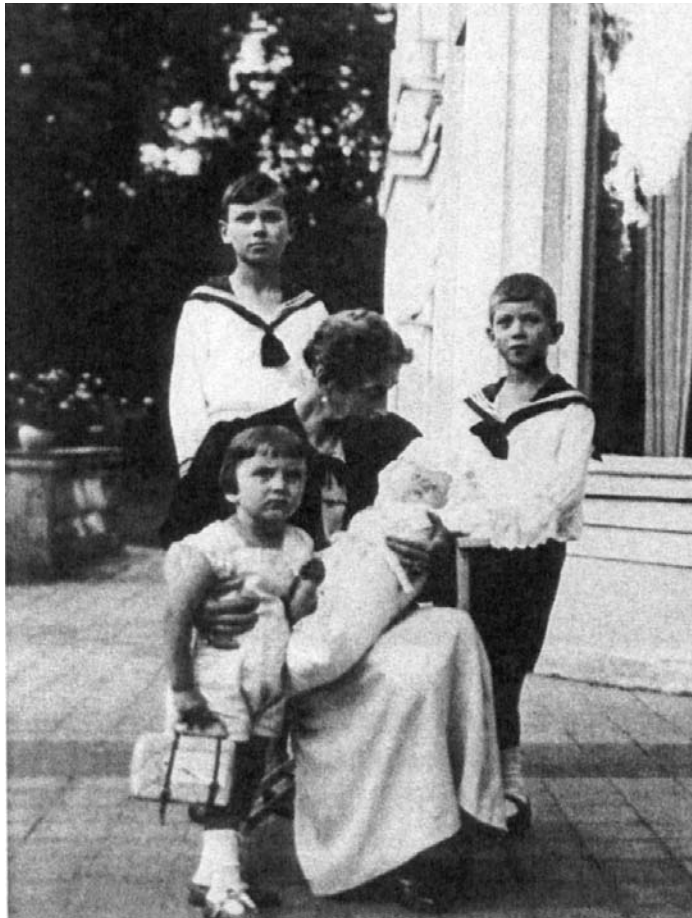
Juliusz Karski: Oczywiście że jeszcze wracam – to wciąż jest nasz dom rodzinny. Zawsze kiedy odwiedzam Sandomierszczyznę staram się zajrzeć do włostowskiego parku i sprawdzić co się w nim dzieje.

Najczęściej jednak wracam tam symbolicznie, w myślach, w rozmowach z moimi krewnymi, w czasie pisania, w czasie pracy w Stowarzyszeniu Ziemiaków. Wciąż widzę ten nasz dom, wydobywam z zakamarków pamięci każdy szczegół, każdy detal, pamiętam każdą klamkę w drzwiach, kolory ścian w poszczególnych pokojach, meble, obrazy, tytuły książek w pałacowej bibliotece. Mam w sobie, w swojej pamięci własny film, czyli zestaw żywych obrazów, które wyświetlam ze swojej pamięci : widzę więc jak biegamy z bratem po pokojach, parku, jak chodzimy na wycieczki z opiekunką. Kiedy kilkadziesiąt lat temu służby konserwatorskie sporządzały dokumentację włostowskiego pałacu, wtedy już mocno zniszczonego i rozkradzonego ze wszelkich detali, my z bratem pomagaliśmy z pamięci odtworzyć większość drobnych nawet szczegółów.

JM. Rodzina Karskich była ongiś bardzo bogata. Nawet w okolicy Włostowa powstawały legendy ludowe o tej wielkiej zamożności i nawet jeszcze dzisiaj są przypominane. Jak to było być dzieckiem w takiej rodzinie i czy kąpał się pan w ptasim mleku.

J.K. Chociaż byliśmy rodziną zamożną, to nasze codzienne życie aż tak bardzo się nie różniło od życia mieszkańców tej okolicy. Oczywiście nie kąpałem się w ptasim mleku. W pałacu były specjalne pokoje dziecinne, ale swój pokój dzieliłem z bratem. Teraz podobno w gminie Lipnik większość chłopskich dzieci ma swoje indywidualne pokoje. Jadało się w pałacu pożywienie typowe dla międzywojennej wsi. Na śniadanie był razowy chleb posmarowany masłem z serem białym lub wędliną. Do tego dochodziła kawa zbożowa zabieleną mlekiem. Dla dzieci była dodatkowo zupa mleczna – najczęściej owsianka. Czasami jak trafiłem na wieś do chłopskiego domu, to częstowano mnie zsiadłym mlekiem, które u nas w pałacu często podawano z ziemniakami na kolację. Obiady jadaliliśmy – my dzieci – wspólnie z rodzicami. Na pierwsze danie była zupa, następnie przychodziła przystawka z warzywnych sałatek bądź grzybów. Drugie danie było mięsne. Do tego na deser dochodziło domowe ciasto z kawą lub herbatą.

Po śniadaniu dzieci z pałacu miały przerwę do godz. 10 na zbawę. Następnie zaczynały się zajęcia szkolne. Uczyliśmy się pod okiem domowych nauczycielek w pałacu. Egzaminy z zakresu szkoły powszechnej jednak zdawałem w Opatowie. Po lekcjach i kolejnej przerwie o 13 zasiadaliśmy w salonie stołowym do obiadu. Po nim jako małe dzieci niestety musieliśmy przez 45 minut oddawać się leżakowaniu. Dziś w przedszkolu jest podobnie i wiem, że maluch niezbyt to lubią. Po tym obowiązkowym odpoczynku przychodził ulubiony czas wolny.

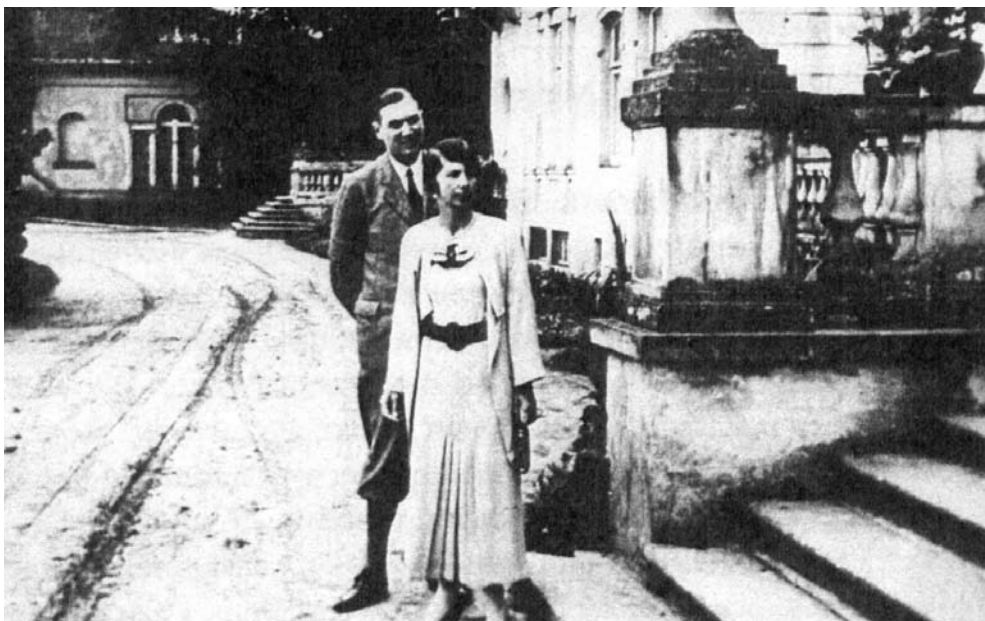


Włostów, 1937 r. Babcia Elżbieta z Tyszkiewiczów Jezierska z wnuczkami Karskimi: Gaby (na rękach), Miziem, Julusiem i Henisem na tarasie przed białym salonem od strony parku.

O godzinie 16 spożywaliśmy podwieczorek, który zwyczajowo składał się z bułki z masłem i miodem, kubka kompotu, herbaty bądź kawy. Po podwieczorku do godz. 18 obowiązkowe odrobienie lekcji. Kolację o godz. 19 jadaliliśmy bez rodziców. Na zakończenie dnia przychodziło przygotowanie do snu.

J.M. Wiem, że rodzina Karskich została brutalnie wyrzucona ze swoich domów i że po wojnie z trudem musiała się przebijać przez socjalistyczną rzeczywistość, która niezbyt tolerowała "panów z dworów". Wielu więc ziemian udało się na emigrację. Jednak większość członków pana rodziny ostała się w kraju, ba, nawet z pożytkiem dla siebie i dla niego pracowała. W 1945 r. staliście się normalną, przeciętną rodziną, która na swój byt zarabiała codzienną pracą najemną.

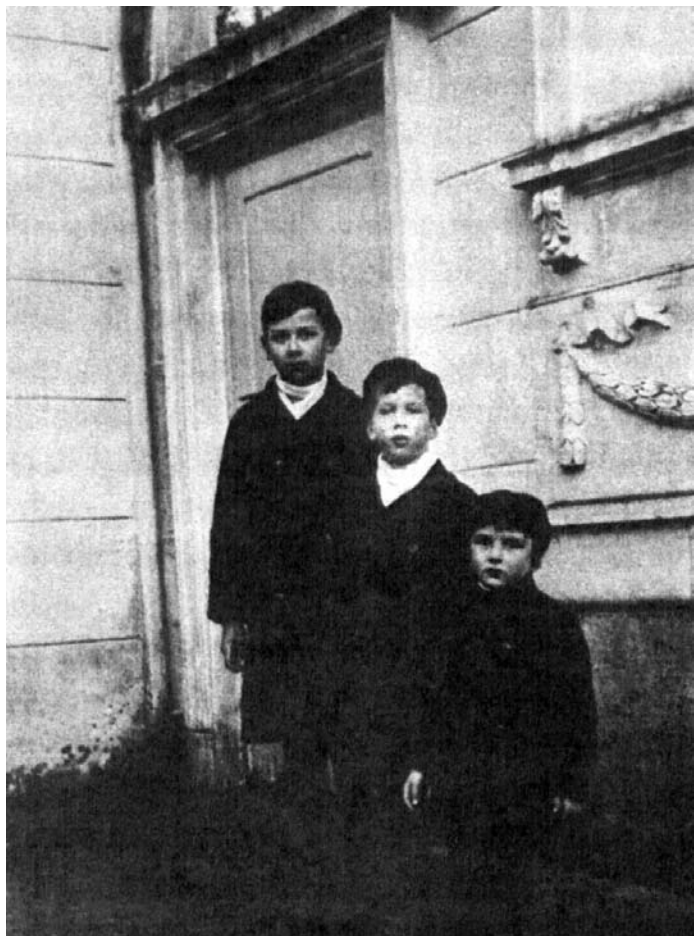
J.K. Pogodne dzieciństwo trwało do wybuchu wojny, czyli do września 1939 r. Po zajęciu Włostowa przez wojska niemieckie w pałacu ulokował się sztab generała Brauna, który na swoje potrzeby zabrał nam 70 % powierzchni pałacu. Wehrmacht stacjonował w pałacu do czerwca 1941 r., kiedy to zaczęła się wojna niemiecko



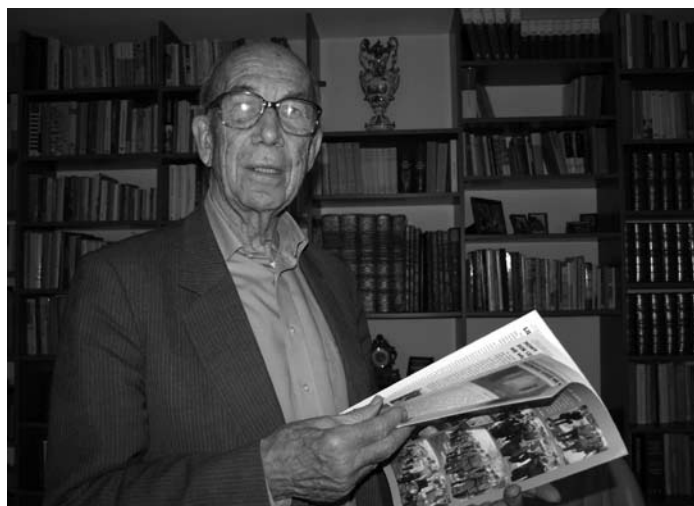
Włostów 1936 r. Elżbieta z Plater-Zyberków i Szymon Karscy, rodzice autora, przed pałacem. W głębi fragment oficyny.

– sowiecka. Mój ojciec współpracował z Armią Krajową. W końcu informacja taka doszła do Niemców, więc ojciec, uprzedzony przez naszych wywiadowców, że jest w kręgu zainteresowania gestapo, uciekł do Lwowa, ale tam został aresztowany. W 1942 r. majątek nasz został przejęty przez okupanta. Wtedy nas ostatecznie wyrzucono z pałacu i to było faktycznie pożegnanie z naszym domem na zawsze. Zamieszkaliśmy w domu administratora w Kurowie, naszym drugim folwarku położonym opodal Włostowa. Tam byliśmy do frontu, czyli do sierpnia 1944 r. Pewnego dnia przyjechał do naszego drugiego domu nieznajomy człowiek (okazało się, że był to sam "Lin", pułkownik Antoni Żółkiewski, dowódca 2 pp AK), który ostrzegł ojca, że rodzina Karskich jest na liście NKWD skierowana do aresztowania i wywiezienia na Sybir. Dlatego radził ojcu żeby jeszcze tej samej nocy wywiózł rodzinę poza nadchodzącą wraz z przyczółkiem sandomiersko – baranowskim strefą wpływów sowieckich. Ojciec wielce dziwił się i sam siebie pytał: co takiego złego zrobił, że musi uciekać z własnego domu i ziemi. W końcu jednak zdecydował się na wyjazd i to był początek naszej tułaczki, która w zasadzie trwa do dzisiaj. Przecież wciąż jesteśmy poza Włostowem, gdzie był nasz rodzinny dom. CDN

Dziękuję za rozmowę
Józef Myjak

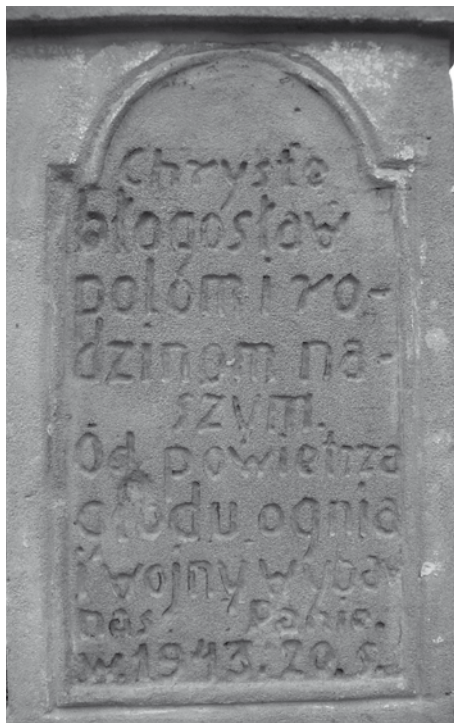


Mizio, Juluś i Heniś Karscy na tle drzwi od kaplicy pałacowej



*Nasze zabytki***KRZYŻ Z OKUPACYJNYM PRZESŁANIEM**

Ten , o którym będzie tym razem, ma niezwykle życiorys., choć nie jest to zbyt stary obiekt – ma zaledwie 70 lat – a więc jak na szacowny zabytek to wiek młody. Wyrzeźbiony w wapieniu smerdyńskim krzyż ma ludowo – warsztatowy charakter. Właścicwy krzyż osadzony jest na typowym schodkowym, rozbudowanym architektonicznie postumencie wspierającym się na płycie fundamentowej.



Na kamiennych belkach krzyżach rozpięta jest rzeźbiona w konwencji bogoryjskich warsztatów kamieniarskich postać ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa. Z biegiem czasu kamień pokrył się patyną, a cała figura mocno się nachyliła. Obiekt ten stał na niepewnym, podmokłym gruncie nadrzecznej łąki w Łownicy, więc zachodziła obawa, że może się przewrócić. Dlatego więc z inspiracji Jadwigi Adamczak, córki małżeństwa nauczycielskiego Czesławy i Antoniego Wziątków oraz z inicjatywy mieszkańców Łownicy, przy wsparciu organizacyjnym wójta gminy Lipnik Józefa Buliry, przystąpiono spontanicznie w ramach lokalnego czynu społecznego do renowacji figury. Prace konserwatorskie przeprowadził Zygmunt Niewiadomski z Leszczkowa, oraz Jacek Dydo, pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipniku. Z pomocą przyszli również mieszkańcy wioski. Postanowiono przede wszystkim dać jej porządną, stabilną, a więc lany z betonu fundament. Poprzedni był zbyt słaby. Podczas prac demontujących obiekt (złożony z kilku bloków kamiennych) konserwatorów z Łownicy spotkała niespodzianka. Według

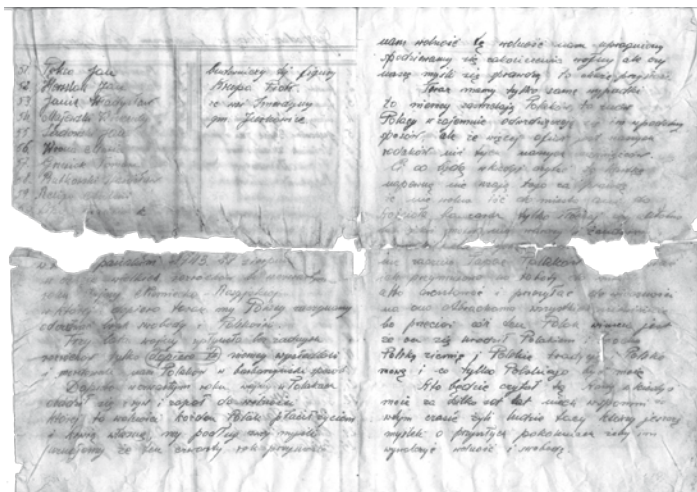
obowiązujących dziś w dziennikarstwie zwyczajów powinno się napisać, że oto w Łownicy wydarzyła się sensacja. W figurze bowiem znaleziono papiery fundacyjne z czasów okupacyjnych, kiedy to wzniesiono ten przydrożny obiekt. Jest taki bowiem zwyczaj, że jeżeli się wznosi ważny dla rodziny czy też dla lokalnej społeczności dom, kapliczkę, kościół, fabrykę, szkołę to czasem budowniczy, sponsorzy, inwestorzy postanawiają ten moment uwiecznić, upamiętnić. Z reguły wkładają do trwałego pojemnika ze szkła, żelaza, a nawet do szkatułki ze srebra, pamiątkowo dokument, gdzie jest napisane kto, kiedy, gdzie, po co, stawia ten dom, krzyż, pałac etc...Podczas rozpoczęcia budowy pojemnik z dokumentem uroczyście się wmurowuje w fundament domu, wieży, róg ściany. Pomysłowość nie ma tu granic. Mija czas, dom wybudowany się starzeje, jego fundatorzy odchodzą, nowe pokolenie zapomina o tym co było i wydawać by się mogło, że również nikt już nie pamięta o jakimś tam epizodzie wmurowania aktu rekcyjnego. Czasami jednak po wielu latach, właśnie podczas renowacji, konserwacji czy generalnym remoncie odkrywa się zmurszałe papiery sprzed stu laty. Taki też dokument znaleziono



podczas renowacji łownickiego krzyża. Żeby już więcej nie spekulować reprodukuje te niezwykle dokumenty – niech same mówią o tamtym czasie – przypomnę że chodzi o lata okupacji niemieckiej.

Józef Myjak





Gospodarze którzy są fundatorami tej figury

1. Sołtys z Łownicy, Majewski Jan
2. fundator Ostrowski Jan
3. fundator Sztaba Franciszek
4. nauczyciel Wegrzynowski Andrzej
5. gospodarze Bajak Jan s. Józefa
6. Sośniak Władysława
7. Fryzyk Wincenty
8. Bajak Władysława
9. Górczyński Józef
10. Czerwiński Walenty
11. Pawlik Maria
12. Wietrzycki Wincenty
13. Stasiak Józef
14. Wiatrowski Józef
15. Suska
16. Sztaba Jan
17. Ura Józef
18. Kałucka Zofia
19. Zajac Józef
20. Bryła Anna
21. Ryłko Michał
22. Sudy Wincenty
23. Bryła Stanisław
24. Chyba Wincenty
25. Bryła Stefan
26. Borowski Jan
27. Batorski Jan
28. Batorski Józef
29. Polit Józef
30. Dudek Władysław
31. Koryciński Michał
32. Dudek Jan
33. Bryła Józef
34. Koseła Władysław
35. Jasiński Józef
36. Sabat Stanisław
- 37.
38. Moskalik
39. Wietrzycki Wincenty
40. Wiatrowski Józef
41. Kołucki Stanisław
42. Piątek Walenty
43. Lasota Stanisław
44. Bajak Jan s. Tomasz
45. Sztaba Józef
46. Wasiński Jan
47. Wiatrowski Tomasz
48. Majewski Szczepan
49. Kordyka Władysław
50. Osuch Jan
51. Pęksa Jan
52. Hersztrak Jan
53. Janik Władysław
54. Majewski Wincenty
55. Sadowski Jan
56. Wrona Maria
57. Grzesiak Tomasz
58. Rutkowski Stanisław
59. Religa Antoni
60. Lipa Franciszek

W roku pańskim 1943. 27 sierpnia w czasie wielkich rozruchów bo w czwartym roku wojny Niemiecko-Rosyjskiej w której dopiero teraz my Polacy zaczynamy odczuwać brak swobody i Polskości.

Trzy lata wojny upłynęło bez żadnych rozruchów tylko Niemcy wysiedlali i mordowali nam Polaków w barbarzyński sposób.

Dopiero w czwartym roku wojny w Polakach obudził się zryw i zapal do wolności której to wolności każdy polak płacił życiem i krwią własną, my podług swej myśli uznajemy że ten czwarty rok przyniesie nam wolność tę wolność nam upragnioną spodziewamy się zakończenia wojny ale czy nasze myśli się sprawdzą to okaże przyszłość

Teraz mamy tylko same wypadki to Niemcy zastrzelają Polaków to znów Polacy wzajemnie odwiedzają się im w podobny sposób, ale że więcej ofiar jest naszych rodaków niż tych naszych ciemiężców.

Ci co będą wkiedys czytać tę kartkę na pewno nie mają tego za prawdę że nie wolno iść do mieszkania ani do kościoła bo zaraz tylko słuchaj czy autobus lub jakiś motor nie warczy i żandarm niemiecki nie zacznie łapać Polaków ich przymusowo na roboty do Niemiec albo aresztować i przesyłać do wieczności na łono Abrachama wszystkich niewinnie bo przecież coś ten polak winien jest że on się urodził Polakiem i kocha Polską ziemię i polskie tradycje i Polską mowę i co tylko Polskiego być może.

Kto będzie czytał tą kartkę wkiedys może za kilka set lat niech wspomni że w tym czasie żyli ludzie tacy którzy jeszcze myśleli o przyszłych pokoleniach żeby im wywalczyć wolność i swobodę.

Teraz jeszcze w ostatku chcą nam Niemcy zabrać wszystko chleb na który każdy polak pracował, ale że znowu są ludzie którzy temu przeszkadzają, zapobiegają w różny sposób aby jak najdłużej to utrzymać żeby się wojna skończyła i trochę chleba zostało na miejscu

To gdy piszemy a człowiek nie jest pewien czy żandarm nie stoi za drzwiami i nie zacznie zaraz aresztować.

Panowie Proszę wybaczyć za niedokładność
to pisał Marian Majewski

Zachowano oryginalny tekst dokumentu

P.S. Jak informuje Józef Bulira Marian Majewski to nieżyjący już łownicki rodak, społecznik, wieloletni pracownik biura GS w Lipniku. Dla miejscowej społeczności M. Majewski był autorytetem, pomagał pisać urzędowe pisma oraz czytać druki. Był zaangażowanym społecznikiem. Brał udział w czynach społecznych.

25 listopada swoje święto obchodzi najmlodsza zabawka wszystkich dzieci – Pluszowy Miś. Mimo coraz to nowocześniejszych i bardziej atrakcyjnych zabawek i gier komputerowych moda na misie nie przemija. Nadal są one najczęściej tulonymi do snu pluszakami i powiernikami dziecięcych sekretów.



Światowy Dzień Pluszowego Misia ustanowiono w setną rocznicę powstania maskotki – w 2002 roku. Wszystko zaczęło się jednak dużo, dużo wcześniej.

W 1902 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt, wybrał się na polowanie. Po kilku godzinach bezskutecznych łowów, jeden z jego towarzyszy postrzelił małego niedźwiadka i zaprowadził go do Roosevelta. Prezydent ujrawszy przerażone zwierzątko, kazał je natychmiast uwolnić. Jeden ze świadków tego zdarzenia uwiecznił

historię niedźwiadka na rysunku w waszyngtońskiej gazecie, którą czytał producent zabawek. Od tego momentu zaczęto wykorzystywać zdrobniałe imię prezydenta i sprzedawać maskotki pod nazwą Teddy Bear, która dziś w języku angielskim jest określeniem wszystkich pluszowych misiów.

Z okazji Święta Pluszowego Misia bibliotekarki Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipniku wybrały się do przedszkolaków z oddziału zerowego Szkoły Podstawowej we Włostowie by wraz z nimi uczcić bohatera wielu bajek i książek dla dzieci.

Dzieci z dwóch oddziałów „zerówki” w Szkole Podstawowej we Włostowie przygotowane przez Pannie: Małgorzatę Walczak i Marzenę Żółciak dużo wcześniej przygotowywały się do tego dnia i z niecierpliwością na niego czekały.

Wszystko wypadło wspaniale, a przedszkolaki z takim entuzjazmem opowiadały o swoich pluszowych towarzyszach, tańczyły i śpiewały z nimi, że była to prawdziwa misiowa uroczystość.

Spotkanie rozpoczęło się rozstrzygnięciem konkursu plastycznego ogłoszonego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Lipniku pod tytułem: „Czego nie lubi książka”. Zwycięzczynią konkursu została Rokszana Dziekańska, wyróżnione zostały także cztery dziewczynki: Oliwia Sierant, Patrycja Toporowska, Małgorzata Zyzik oraz Martyna Chmiola.

Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez GBP w Lipniku. Prace konkursowe można oglądać w filii Biblioteki we Włostowie.

Następnie rozpoczęło się świętowanie. Wszystkie dzieciaki przynio-

Miś doczekał się swego święta

sły ze sobą swoje ukochane misie. Po prezentacji swoich pluszowych przyjaciół dzieci wysłuchały opowiadania o Misiu Uszatku – Czesława Janczarskiego, oraz książki pt „Pan Miś chrapie” – K.Wilson, J.Chapman - czytanych przez bibliotekarkę filii we Włostowie -Teresę Luśtan.

Przedszkolaki zaprezentowały efekt przygotowań z ostatnich dni: recytowały wiersze o misiach, śpiewały piosenki a także wykorzystały przez siebie wykonane uroczyste misio-we maski.

Atmosfera zabaw, tańców i śpiewów przeplatała się z dostarczeniem dzieciom wiadomości z życia prawdziwych zwierząt. Przedszkolaki dowiedziały się np. jakie rodzaje niedźwiedzi żyją w przyrodzie i co to jest gawra.

Na koniec bibliotekarki poczęstowały przedszkolne niedźwiadki „małym co nieco”.

Przy okazji Święta Misia dzieci ochrzciły także pluszowego misia mieszkającego na co dzień w Gminnej Bibliotece Publicznej w Lipniku – od dziś nosi on imię Burasek.

Na naszym święcie obecna była również Pani Dyrektor Szkoły we Włostowie Małgorzata Krakowiak, która miała okazję zobaczyć same uśmiechnięte i roztańczone niedźwiadki.

Dzień Pluszowego Misia był okazją promocji czytelnictwa, biblioteki a jednocześnie dobrej zabawy bo przecież „dzieci lubią misie, misie lubią dzieci”.

Tekst i foto: Barbara Nowosielska



POCHWAŁA KRAJOZNAWSTWA

We wrześniu 2012 r. swoje 90 – lecie obchodził Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w Opatowie. Jednak, jak zauważył wytrawny znawca regionalnej tematyki red. Józef Myjak, to nie data z początku XX w. stała u prawdziwego zarania czynnego poznawania opatowszczyzny. Sięgnąć bowiem należy aż 225 lat wstecz, kiedy to będący już ówczesnie w ruinie zamek Krzyżtopór zwiedzał w celach wyłącznie turystycznych król Polski Stanisław August Poniatowski.

Towarzysząca wspomnianym powyżej obchodom książka red. J. Myjaka jest pierwszą próbą syntetycznego zarysowania tradycji krajoznawczych Ziemi Opatowskiej, w tym również w gminie Lipnik. Autor przedstawia jej najważniejsze walory krajobrazowe, kulturowe, wymienia najciekawsze miejsca oraz warte uwagi zabytki. Główną część publikacji stanowią jednak informacje o prowadzonej tu działalności turystycznej. Początkowo niesformalizowanej, kiedy to opatowskie odwiedzali i opisywali przebywający na tym terenie np. Aleksander Janowski, Stanisław Thugutt czy ks. Jan Wiśniewski.

Na początek lat 20 - tych datuje się powstanie opatowskiej organizacji Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Do wybuchu II wojny światowej działało w nim wielu lokalnych entuzjastów, z których wymieńmy chociażby kronikarza opatowskich tradycji powstania styczińskiego Stefana Kotarskiego.

Publikacja red. J. Myjaka zawiera

także liczne przykłady bardziej współczesnych działań PTTK, jak np. praca z młodzieżą skupioną w Szkolnych Klubach Turystycznych (m.in. w ZS w Lipniku) czy organizowanie wystaw i prowadzenie działalności oświatowo – popularyzatorskiej w postaci tematycznych prelekcji i wykładów. Sporo miejsca poświęcono na opis i podkreślenie walorów sztandarowego obiektu opatowskiego PTTK, czyli podziemnej trasy turystycznej. Książkę uzupełnia słownik biograficzny regionalistów i krajoznawców związanych z opatowszczyzną oraz opis wybranych szlaków turystycznych znajdujących się na jej terenie.

W opracowaniu nie zabrakło także ożarówskich akcentów związanych z krajoznawstwem: postaci Aleksandra Patkowskiego i Edwarda Szyłki, opisu edukacyjnej ścieżki dydaktyczno – przyrodniczej Powiśla Ożarowskiego Klubu 4H, informacji o Nadwiślańskim Szlaku Artystycznym i działalności Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury



oraz pisma „Ożarów”.

Marek Lis

Józef Myjak, „Z dziejów krajoznawstwa w opatowskim”, Wydawnictwo Myjakpress, Opatów – Sandomierz 2012.

SENIORZY UCZĄ SIĘ SURFOWAĆ

Gminna Biblioteka Publiczna w Lipniku w ramach projektu „Internet bez granic” w Filii GBP we Włostowie 26 listopada 2012 r. zorganizowała szkolenie z zakresu korzystania z Internetu przez osoby po 50-tym roku życia.

Seniorzy mieli okazję poznania elektronicznego sprzętu, który w najbliższej przyszłości będzie panował w dziedzinie komunikacji. Panie zgłębiały tajniki posługiwania się tabletami i laptopami przywiezionymi przez szkoleniowców z Fundacji Orange. Przez trwające ponad trzy godziny szkolenie uczestnicy poznali m.in. wyszukiwarkę Google, Skype czy You Tube i jak sami przyznali surfowanie po Internecie to bardzo wciągające zajęcie. Paniom dopisywał dobry humor, więc poszukiwania najlepszego przepisu na racuchy z jabłkami, czy najnowszej odmiany

pomidorów odbyły się w atmosferze żartów i zabawnych komentarzy.

W związku z zainteresowaniem seniorów z naszej gminy nowoczesnymi technologiami Gminna Biblioteka

Publiczna poczyni starania zorganizowania kolejnych szkoleń z tego zakresu.

Tekst i foto:

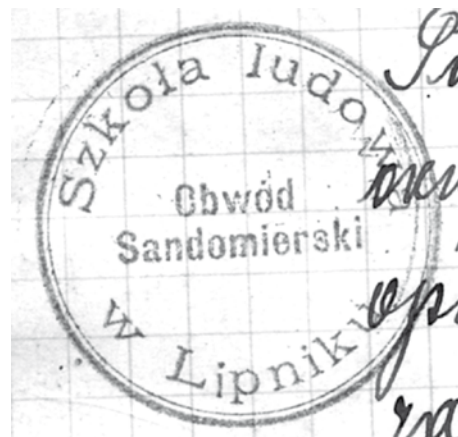
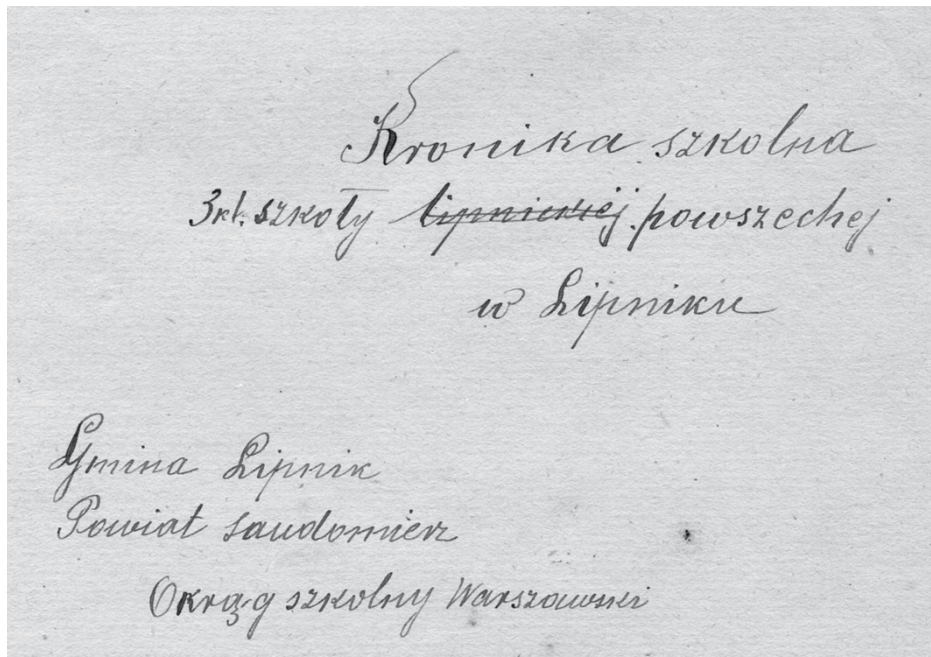
Barbara Nowosielska



Z DZIEJÓW SZKOŁY W LIPNIKU W LATACH 1902 – 1939

**Skrót wykładu wygłoszonego przez Marka Lisa podczas sesji naukowej „Z dziejów lipnickiej oświaty”
21.09.2012 r. w Zespole Szkół w Lipniku.**

Na przełomie XIX i XX w. powzięto myśl założenia pierwszej w gminie Lipnik szkoły publicznej. Inicjatorami tego zamierzenia byli: wieloletni wójt Jan Jankowski oraz pisarz gminny Roman Brojewski. Aby zrealizować ten zamiar, społeczność gminna zakupiła od jednego z mieszkańców Lipnika 6 mórg ziemi pod budowę szkoły. Kupioną ziemię, dopóki nie rozpoczęła się budowa, oddano w dzierżawę.



Do realizacji wcześniejszego pomysłu z dużą energią powrócił nowy pisarz gminny Adam Wróbel, który to „kochający naukę, nie mógł znościć takiej ciemnoty ludu”. Uchwalała gminna przyjęła jego projekt i w 1901 r. rozpoczęto budowę szkoły. Już latem gotowe były zabudowania w stanie surowym, a w 1902 r. budynek wykończono. Składał się on z jednej izby lekcyjnej oraz mieszkania dla nauczyciela.

1 października 1902 r. w Szkole Elementarnej w Lipniku, bo taką właśnie oficjalną nazwę placówka nosiła, rozpoczęło naukę ponad 170 dzieci z Lipnika i okolicznych miejscowości. Pierwszym nauczycielem szkoły w Lipniku był Franciszek Gautner. Jesienią 1904 r. obowiązki nauczyciela powierzono Józefowi Świątkowskiemu, który przepracował w niej 8 lat, aż do listopada 1913 r. Za jego kadencji do południowej strony szkoły dobudowano istniejący do dziś charakterystyczny ganek. 15 listopada 1913 r. nauczycielem został Wincenty Bystron. Był on doświadczonym peda-

gogiem, który wiele poprzednich lat przepracował w innych szkołach elementarnych.

Rozpoczęte w sierpniu 1914 r. działania militarne I wojny światowej wkrótce objęły również okolice Lipnika. W czasie bitwy nad Opatówką w listopadzie 1914 r. budynek szkolny znalazł się na pierwszej linii frontu i uległ pewnym uszkodzeniom. Na szczęście nie były one wielkie. Po zajęciu tych terenów przez wojska austro-węgierskie, władze okupacyjne szybko zezwoliły na uruchamianie szkół. Wójtowie i sołtysi poszczególnych miejscowości zostali wręcz zobligowani do sprawnego zajęcia się sprawami oświaty oraz wznowienia pracy istniejących wcześniej szkół. Wprowadzono obowiązek szkolny dla dzieci od 6 do 12 roku życia. Lokalne władze miały także zapewnić byt materialny dla zatrudnianych w szkołach nauczycieli. W gminie Lipnik wypełnieniem wymienionych zaleceń zajął się ówczesny wójt Jan Mierzwa.

Nauka rozpoczęła się ponownie

jesienią 1915 r. Szkoła nosiła teraz nazwę: Szkoła Ludowa w Lipniku, a jej nauczycielem został wymieniony już wcześniej W. Bystron. Na początku roku szkolnego naukę podjęło 95 dzieci, z których do jego końca dotrwała jednak tylko połowa. Uczęszczające do szkoły dzieci mieszkaly w kilkunastu okolicznych miejscowościach, a ich rodzice byli głównie rolnikami. Z fragmentarycznych danych dotyczących kolejnych lat nauki w czasie I wojny światowej wynika, że kolejny rok szkolny rozpoczęło 85 uczniów, które oceniane były m. in. z zachowania się, pilności oraz w nauce religii, pisania, języka polskiego, rachunkach, rysunkach i śpiewie.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości jesienią 1918 r. było wydarzeniem przełomowym w dotychczasowych dziejach szkoły w Lipniku. Stała się ona w placówką podległą władzom oświatowym odrodzonego po 123 latach niewoli państwa polskiego. W związku z tym kontynu-

owała swoją działalność na nowych zasadach. Nazwa placówki została zmieniona na: Publiczna Szkoła Powszechna w Lipniku. Szkolnictwo podstawowe w początkowym swoim okresie (od 1918 r.) było 4 - klasowe i podlegało Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Lipnik (znajdujący się ówczesnie w powiecie sandomierskim) podlegał również nowo utworzonemu Inspektoratowi Szkolnemu w Sandomierzu.

W tym czasie w szkole pracował nadal nauczyciel W. Bystrzeń. W roku 1920 zatrudniono drugą, jak to wtedy określano „siłę nauczycielską” w postaci Leokadii Bystrzeń, zaś w 1924 r. pracę podjęła Maria Bystrzeń. W 1923 r. w Polsce wprowadzono bezwzględny obowiązek szkolny. W tym czasie szkoła w Lipniku była placówką 2 - klasową, by w kolejnym roku stać się 3 - klasową.

W kolejnych latach swojego istnienia szkoła w Lipniku kilkakrotnie zmieniała swój status i nazwę. W 1932 r. uzyskano czwarty etat nauczycielski i szkoła stała się 4 - klasową, z sześcioma oddziałami na-

uczania. Już w następnym 1933 r. utworzono nowy siódmy oddział, a szkoła uzyskała status 5 - klasowej. Na początku roku szkolnego 1935/36 na skutek trudności kadrowych w szkole pozostało tylko czterech nauczycieli. W związku z tym musiało zlikwidować oddział siódmy i lipnicka szkoła ponownie stała się 4 - klasową. Z kolei w kolejnym roku szkolnym 1936/37, po uzupełnieniu uczącej kadry odzyskała swój wcześniejszy status 5 - klasowy, który nie uległ zmianie prawdopodobnie już do wybuchu II wojny światowej.

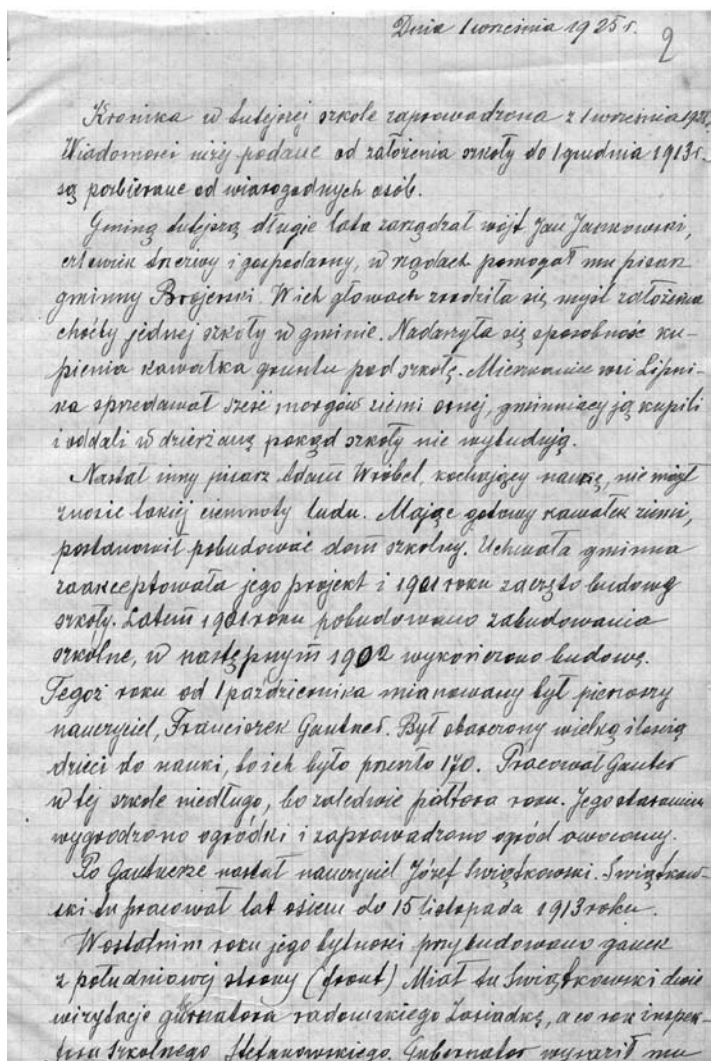
Analizując na podstawie zachowanych dokumentów liczbę uczniów szkoły w Lipniku można zauważyć pewne prawidłowości. Praktycznie przez cały okres lat 20 - tych była ona prawie niezmienna i wynosiła około 150 - 170 dzieci. Zauważalny wzrost nastąpił dopiero na przełomie dwudziestolecia, a lata 30 - te zanotowały dalszy bardzo znaczny wzrost liczby uczniów. Ich liczba wynosiła wtedy od około 300 do 340. Spowodowane to było wyżem demograficznym, który miał miejsce po zakończeniu I wojny światowej. Było regułą, że pewna

go. Z kolei w 1932 r. w szkole uczyło już czterech, a w 1933 r. pięciu pedagogów. Przytoczone liczby „sił nauczycielskich”, choć nominalnie odpowiadające prawdzie, w niektórych latach nie odpowiadały jednak poziomowi zatrudnienia. Na skutek różnych przyczyn, grono pedagogiczne w rzeczywistości pracowało często w zmniejszonym składzie, co rzutowało na poziom nauczania i realizację programów.

Z dniem 1 sierpnia 1930 r. na emeryturę przeszedł długoletni kierownik szkoły w Lipniku W. Bystrzeń. Pełnienie obowiązków kierownika władze oświatowe powierzyły Ferdynandowi Potockiemu, zaś 1 sierpnia 1931 r. na stanowisko kierownika szkoły powołany został w drodze konkursu Piotr Tochowicz. Z kolei w roku szkolnym 1936/37 w szkole rozpoczął pracę Teodor Snopek, któremu powierzono pełnienie funkcji kierownika. Był nim aż do wybuchu II wojny światowej.

W omawianym okresie normalny tok pracy szkoły przerywany był często przez różne zdarzenia losowe, które niekorzystnie odbijały się na poziomie nauki. Były to m. in. epidemie chorób dziecięcych, jak np. we wrześniu i październiku 1926 r. szkarlatyna. Pracę dydaktyczną utrudniało także tradycyjne na wsi zatrudnianie dzieci do prac polowych oraz trudne warunki pogodowe. Te dwa czynniki znacząco obniżały frekwencję. Np. w zimie 1929 r. mrozy dochodziły do 32° Celsjusza i w niektóre dni stycznia i lutego nauka musiała być odwoływana.

Już w połowie lat 20 - tych do-tychczas istniejący budynek szkolny zaczął przestać odpowiadać zwiększającej się liczbie uczniów. Należało podjąć radykalną próbę poprawy warunków nauczania. Zadania tego podjął kierownik szkoły P. Tochowicz. Przystąpił on do działań zmierzających do rozpoczęcia budowy nowego budynku szkolnego. Po wielu dyskusjach ostatecznie postanowiono, że istniejący budynek szkolny należy całkowicie przebudować i utworzyć w nim cztery klasy oraz pokój nauczycielski, wykorzystując w tym celu pomieszczenia zajmowane przez mieszkania dla nauczycieli. Te zaś utworzyć miano w nowo wybudowanym w pobliżu szkoły budynku. Po rozstrzygnięciu przetargu rozpoczęto prace. Pomimo pewnych trudności spowodowanych m. in.



brakiem gotówki, dzięki energii kierownika P. Tochowicza budowa nowego domu dla nauczycieli posuwała się naprzód. W sierpniu 1933 r. był na ukończeniu remont i przebudowa szkoły. Obydwie inwestycje, choć z pewnym opóźnieniem zostały niebawem ukończone. W dalszej kolejności utworzono boisko szkolne i uporządkowano przylegający teren. W 1937 r. kierownik szkoły T. Snopek rzucił niecodzienną myśl wybudowania na nim basenu kąpielowego. Dość szybko rozpoczęto prace wstępne. Pomimo pewnej niechęci Zarządu Gminy, który nie widział konieczności takiej inwestycji, budowę kontynuowano. Warto dodać, że finansowano ją w znacznej części z dochodów istniejącego sklepika szkolnego. Powierzchnia budowanego basenu liczyła 180 m². Prace przy inwestycji, planowane jeszcze na kilka następnych lat nie zostały dokończone, gdyż przerwał je wybuch II wojny światowej.

Oprócz typowej pracy dydaktycznej szkoła w Lipniku prowadziła również różnorodną działalność wychowawczą, także na rzecz środowiska. W placówce istniała biblioteka, licząca w drugiej połowie lat 30 – tych ponad 200 tomów. Prenumerowano też kilka czasopism dla dzieci i młodzieży. Ważnymi wydarzeniami w pracy szkoły w Lipniku były różno-



rakie święta i uroczystości oraz szkolne przedstawienia. Czynny udział w ich przygotowaniu brali nauczyciele i uczniowie. Był to ważny element wychowawczy. Do najważniejszych uroczystości należały te, które związane były z rozpoczęciem i zakończeniem roku szkolnego. Do nie mniej ważnych zaliczyć możemy obchody świąt państwowych i rocznic, jak np. Święto Niepodległości Polski 11 Listopada, rocznica uchwalenia Konstytucji 3 – Maja, wybuchu Powstania Listopadowego, uzyskania dostępu do morza i inne. Szczególnie uroczystości wypadały obchody kolejnych imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Szkoła brała także udział tradycyjnym „Święcie Sadzenia Drzew”, „Dniach Spółdzielczości” czy „Święcie Morza”.

Jednym z ważniejszych w historii szkoły wydarzeń o charakterze uroczystym był dzień 8 września 1929 r., kiedy to zgromadzeni przed budynkiem uczniowie i nauczyciele witali prezydenta RP Ignacego Mościckiego, jadącego od strony Włostowa na uroczystość poświęcenia pomnika Legionowego w Górach Pęchowskich.

Ciekawym elemen-

tem edukacyjnym były także przedstawienia szkolne przygotowywane pod kierunkiem nauczycieli i grane przez dzieci. Młodzież uczestniczyła także w krajoznawczych wycieczkach szkolnych do Ujazdu, Sandomierza, Włostowa, Tudorowa, Ostrowca czy też w Góry Świętokrzyskie. Z działalnością wychowawczą ściśle wiązała się prowadzona przez szkołę opieka nad grobami poległych Legionistów I Brygady J. Piłsudskiego oraz nad znajdującymi się w pobliżu cmentarzami kryjącymi inne ofiary I wojny światowej. Szkoła miała pod swoją opieką cmentarze wojenne w Kurowie i Leszczkowie.

W szkole istniało także kilka organizacji w których działali uczniowie. W roku 1926 rozpoczęła swoją działalność Szkolna Kasa Oszczędnościowa. W roku szkolnym 1929/30 założono, niezwykle później prężnie działający sklepik szkolny i wyłoniono samorząd uczniowski. W roku szkolnym 1937/38 w szkole rozpoczęła działalność organizacja harcerska. Było także szkolne koło Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wraz z wybuchem II wojny światowej zakończył się kolejny okres istnienia szkoły w Lipniku. Pomimo wielu trudności był on udany. Udało się polepszyć bazę lokalową, a szkoła poprzez uczestnictwo w życiu miejscowej społeczności stała się nie tylko placówką edukacyjną, ale też ośrodkiem krzewienia kultury i patriotyzmu.

Marek Lis

(Ilustracje pochodzą z międzywojennej Kroniki Szkolnej)



W Zespole Szkół w Lipniku prowadzona jest aktywna działalność również w zakresie turystyki. Zajmuje się tym Szkolny Klub Turystyczno – Krajoznawczy prowadzony przez Agnieszkę Kusal – Kadełę.

Jedną z form pracy tej organizacji są wycieczki zbiorowe umożliwiające poznawanie przez uczniów swojego regionu. Klub współpracuje z Opatowskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego. W ramach tej współpracy zorganizowano wspólnie wycieczkę do Nowej Słupi, jednego z najpopularniejszych ośrodków krajoznawczych w nie tylko w województwie świętokrzyskim, ale również w Polsce.

Uczniowie lipnickiej szkoły odwiedzili Centrum Kulturowo - Archeologiczne w Nowej Słupi, najnowszą atrakcję turystyczną Gór Świętokrzyskich. Poza organizowaniem sławnych już Dymarek, czyli pokazu wytopu żelaza w niewielkich, glinianych piecach zwanych dymarkami, w Centrum stale organizowane są w specjalnie zbudowanej wiosce prahistorycznej (pierwsze wieki naszej ery) pokazy codziennego życia dawnych mieszkańców tych terenów, a także odbywają się zajęcia praktyczne.

Uczniowie z Lipnika mogli więc nie tylko obejrzeć prahistoryczną wioskę i wysłuchać objaśnień przewodników, ale także wzięli udział w praktycznych czynnościach. Najbardziej zaangażowali się w budowę z gliny pieców dymarkowych. Duży kunszt w mieszaniu i lepieniu gliny wykazały dziewczęta. Ten wyjazd zapewne utrwali w świadomości uczniów jak nasi przodkowie zaczęli przygodę z żelazem, które dało nazwę całej epoki i pchnęło cywilizację na nową drogę, notabene wciąż trwającą.

Prezes Oddziału PTTK w Opatowie Zofia Niedbała przeprowadziła wśród uczniów konkurs „Czy znasz własny region”. Jego uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Opatowski oddział PTTK.

Tekst i foto: J Myjak

WYCIEZKA DO KRAINY DYMAREK



POZORY MYŁĄ, DOWÓD NIE KAMPANIA EDUKACYJNA NA RZECZ OGRANICZENIA MAŁOLETNIM DOSTĘPU DO ALKOHOLU.

Alkohol jest towarem jednak nie podlega ogólnie przyjętym regułom wolnego rynku. Nie ma do niego zastosowania zasada pełnej swobody działalności gospodarczej z uwagi na możliwe szkody społeczne, zdrowotne i ekonomiczne, jakie powoduje jego działanie. Wśród licznych metod reglamentacji alkoholu szczególne ograniczenia dotyczą dostępności alkoholu osobom niepełnoletnim.

Oprócz działań legislacyjnych wciąż potrzeba kampanii społecznych, których celem jest przybliżanie społeczeństwu problemu i wskazywanie kierunków jego rozwiązania.

KAMPANIA POZORYMYŁĄ, DOWÓD NIE realizowana jest pod patronatem Komendy Głównej Policji i Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego w Polsce - Browary Polskie. W bieżącym roku w kampanii uczestniczyło ponad 5000 gmin, w tym również Gmina Lipnik.

W ramach Kampanii rozprowadzono na terenie Gminy materiały edukacyjne wśród nastolatków, ich rodziców, w placówkach ochrony zdrowia, a także wśród sprzedawców. Materiały ze spotkania szkoleniowego z Kampanii będą wymagane podczas kontroli przestrzegania zasad i warunków korzystania z zezwoleń na sprzedaż alkoholu w sklepach i lokalach gastronomicznych.

NIE DOPUŚĆ DO TEGO, BY TWOJE DZIECKO SIĘGNĘŁO PO ALKOHOL

Siarczysty mróz nie robi większej krzywdy staremu drzewu, ale młode zabija. Tak jak nie ożywisz przemrożonego drzewka, tak nie uratujesz psychiki nastolatka, którą alkohol

uszkodził wtedy, gdy zaczynała się kształtować. Chcę żebyś wiedział co może spotkać

Twoje dziecko, które zaczyna popijać towarzystwo, bo „wszyscy to robią”, a „piwo to nie alkohol”. Żadna umiejętność, cecha czy nawyk warunkują-

cy po-

wstanie dojrzałej osobowości nie są w stanie prawidłowo się wytworzyć. Twoje dziecko nie nauczy się radzić sobie z sytuacjami trudnymi, jeśli w czasie właściwym na trening tej umiejętności wszystkie problemy „zapijało”, nie stawiając im czoła. Nie będzie jasno i asertywnie wyrażać swoich uczuć i potrzeb, jeśli nauczyło się pokonywać nieśmiałość, niepewność czy lęk przy pomocy alkoholu. Nie będzie potrafiło pozyskiwać sobie ludzkiej sympatii, przyjaciół, jeśli koleżeńskie więzi będzie zawiązywać wyłącznie w oparciu o jeden cel - wspólne picie. Nie zobaczy jaką radość dają drobne przyjemności, jeżeli wklei sobie w głowę hasło: „JEST ALKOHOL — JEST ZABAWA”. Nie zbuduje realistycznej, pozytywnej samooceny, jeśli w wieku, w którym się ona kształtuje będzie poznawać swoje zalety i wady wyłącznie w stanie upojenia, czyli widząc je w krzywym zwierciadle. Jak w takim razie żyć skoro nie ma się wiary w siebie, koledzy znikają, gdy kończy się kasa na alkohol, każda trudność załamuje? Jak żyć, gdy nie umie się żyć, gdy codzienność boli? Jedyne wyjście to zmie-

nić stan świadomości, po prostu się upić! Prosty przepis na uzależnienie. Tak, wiem, że uzależnić się można w każdym wieku. Zapewne nieobce są ci przypadki ludzi mających rodziny, spore majątki i wykonujących nawet bardzo odpowiedzialne zawody, którzy nałogowo piją, ale wątpię, by któryś z nich sięgał po alkohol jako nastolatek. Gdyby wtedy zaczął, nie doszedłby do niczego, choćby tylko z tego powodu, że uszkodzony alkoholem mózg nie pozwoliłby opłacać żadnej dziedziny wiedzy na takim poziomie, by gwarantowało to sukces. Dorośli alkoholicy funkcjonują (do czasu) w miarę poprawnie, bo degradacja psychiczna postępuje powoli. **STOPNIOWO ROZPUSZCZAJĄ W ETANOLU ZBUDOWANE KIEDYŚ STRUKTURY OSOBOWOŚCI, ZACHOWUJĄ SIĘ JAK, KTOŚ BURZĄCY PIĘTRO PO PIĘTRZE DOM, KTO-**



RY POSTAWIŁ. Człowiek sięgający po alkohol jako nastolatek nie ma co burzyć, bo nie udało mu się nawet postawić fundamentów. Mówisz „A co tam, że czasem wypije piwo, przecież prędzej czy później większość ludzi sięga po alkohol”? Tak, bo alkohol jest dla ludzi, chodzi tylko o to KTO go pije, bo od tego zależy po co, jak, gdzie i z kim. Dołóż wszelkich starań aby Twoje dziecko sięgnęło po niego „później”, wtedy gdy będzie już człowiekiem dojrzałym, żyjącym w harmonii ze sobą i światem. Im wcześniej, tym większe straty i ryzyko uzależnienia.

Chronisz młode drzewko przed mrozem, nie dajesz przedszkolakowi noża do zabawy, nosisz za pierwszoklasistą ważący 10 kilogramów plecak, żeby nie skrzywił kręgosłupa. Robisz mnóstwo mądrych rzeczy, by nie popsuć, nie zniszczyć tego co delikatne, młode, jeszcze nie uformowane - **NIE DOPUŚĆ WIĘC DO TEGO, BY TWOJE DZIECKO ZACZĘŁO PIĆ PRZED OSIĄGNIĘCIEM DOJRZAŁOŚCI FIZYCZNEJ, EMOCJONALNEJ I SPOŁECZNEJ**

ALKOHOL A NIELETNI

Zgodnie z przepisami ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, spożywanie alkoholu w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, jeśli jest zachowaniem powtarzalnym, jest jednym z przejawów demoralizacji nieletniego. Policja, ujawniając osobę nietrzeźwą, która nie ukończyła 18. roku życia, po wykonaniu stosownych czynności, przekazuje sprawę do sądu rodzinnego.

W przypadku stwierdzenia przez sąd nałogowego używania alkoholu, może orzec umieszczenie nieletniego w zakładzie leczniczym.

Alkohol powoduje zanik hamulców emocjonalnych, wywołuje agresję i dlatego jest istotnym czynnikiem kryminogennym. Młody człowiek, który spożywa alkohol naraża się na podejmowanie działań niezgodnych z prawem, których później nie pamięta i nie jest w stanie cofnąć czasu, choć nierzadko by tego chciał.

Dla Policji, w tym specjalistów ds. nieletnich, istotny jest sam fakt spożywania napojów alkoholowych przez osoby, które nie ukończyły 18. roku życia. Tzw. picie na umór, w przypadku młodych ludzi, stwarza dodatkowo poważne zagrożenie dla ich zdrowia i życia oraz zwiększa

ryzyko stania się ofiarą przestępstwa, w tym kradzieży, zgwałcenia, pobicia, a także wypadku komunikacyjnego. Jak wynika z policyjnych danych ujawniamy mniej osób nietrzeźwych, które nie ukończyły 18 lat. Jest to wynikiem licznych działań profilaktycznych i edukacyjnych, podejmowanych m. in. przez Policję, w tym skierowanych do sprzedawców napojów alkoholowych, jak np. kampania „Pozory mylą, dowód nie” oraz małoletnich i ich rodziców.

CO SIĘ DZIEJE, GDY POLICJA UJAWNI OSOBĘ NIELETNIĄ, BĘDĄCĄ POD WPŁYWEM ALKOHOLU?

Każda osoba, która nie ukończyła 18 lat, a została ujawniona przez Policję pod wpływem alkoholu, jest rozpytywana na okoliczność wejścia w posiadanie napoju alkoholowego. Czynności Policji zmierzają do ustalenia miejsca jego zakupu lub podania (sklep, bar, itp.) bądź osoby, która go małoletniemu udostępniła. W przypadku wskazania takiego miejsca, wszczynane jest postępowanie karne i Policja kieruje wniosek do organu gminy o odebranie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych.

Informacja o ujawnieniu osoby do 18. roku życia pod wpływem alkoholu trafia do komórki ds. nieletnich i patologii, gdzie policjanci w rozmowie z taką osobą i jej rodzicem (opiekunem prawnym) ustalają sytuację opiekuńczą, szkolną i oczywiście okoliczności spożywania alkoholu. Może skończyć się na rozmowie i ostrzeżeniu, ale gdy okaże się, że sytuacja powtarza się po raz kolejny,

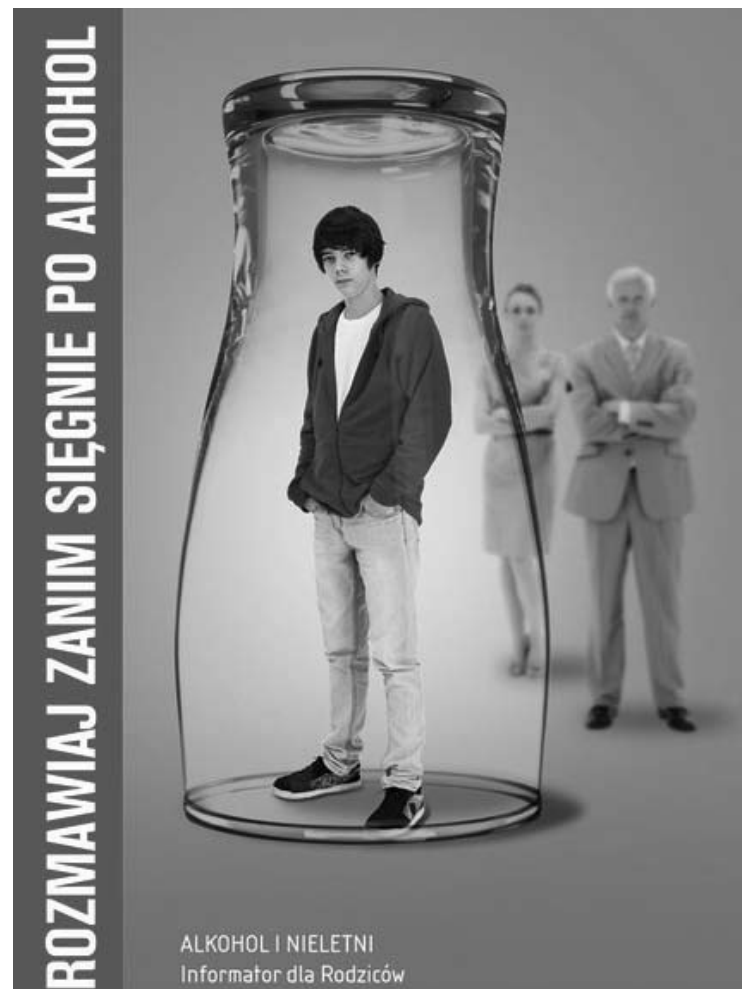
zawiadamiany jest sąd rodzinny.

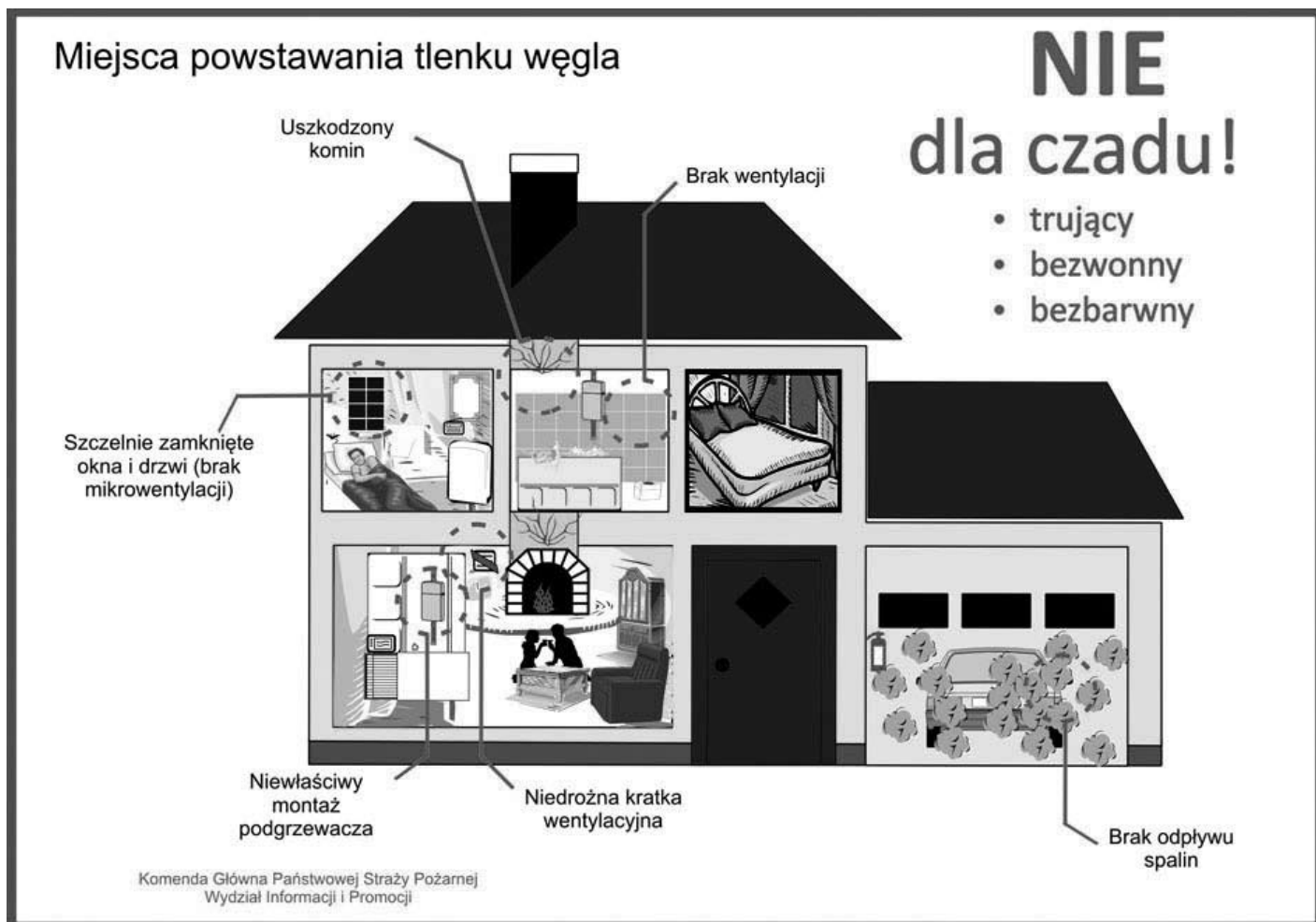
W praktyce policyjnej spotykamy się także z sytuacją, w której dochodzi do rozpijania małoletniego przez osoby dorosłe (niejednokrotnie rodzica, członka rodziny, kolegę, itp.). W przypadku ujawnienia takiej sytuacji wszczynane jest postępowanie z art. 208 kodeksu karnego (rozpijanie małoletniego).

Za takie przestępstwo sprawcy grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Policjanci z komórek ds. nieletnich podejmują szereg działań profilaktycznych w obszarze przeciwdziałania uzależnieniom. Są organizatorami różnych kampanii, akcji profilaktycznych, spotkań tematycznych, tak z dziećmi, młodzieżą, jak i kadrą pedagogiczną szkół i z rodzicami. Policja chętnie wchodzi w skład lokalnych koalicji instytucji działających na rzecz bezpieczeństwa i zapobiegania zjawiskom patologicznym, podejmujemy wyzwania, będące odpowiedzią na zagrożenia XXI wieku, aby chronić społeczeństwo, w tym jego najmłodszych przedstawicieli.

Na podst. materiałów kampanii „Pozory mylą - dowód nie”

opr. M. Kobuszewska





CO TO JEST TLENEK WĘGLA?

Tlenek węgla jest bezbarwnym i bezwonny silnie trującym gazem. Dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu. Uniemożliwia prawidłowe rozprządzenie tlenu we krwi i powoduje uszkodzenia mózgu oraz innych narządów.

Jeśli używasz węgla i drewna, dokonuj okresowych przeglądów drożności przewodów kominowych nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Gdy używamy gazu ziemnego czy oleju opałowego – nie rzadziej niż raz na pół roku. Zarządca budynku lub właściciel ma obowiązek m.in. przeglądu instalacji wentylacyjnej, nie rzadziej niż raz w roku.

JAKIE SĄ OBJAWY ZATRUCIA TLENKIEM WĘGLA?

- ból głowy,
- ogólne zmęczenie,
- duszności,
- trudności z oddychaniem, oddech przyśpieszony, nieregularny,
- senność,
- nudności.

Oslabienie i znużenie, które czuje zaczadzony, a także zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą - umiera.

JAK RATOWAĆ ZACZADZONEGO?

Należy zapewnić mu dopływ świeżego powietrza:

- natychmiast otwórz okna i drzwi, by z pomieszczenia usunąć truciznę,
- jak najszybciej wynieś go na świeże powietrze,
- rozluźnij mu ubranie – rozepnij pasek, guziki, ale nie rozbieraj go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia.

Jeśli po wyniesieniu na świeże powietrze zaczadzony nie oddycha, niezwłocznie przystąp do wykonania sztucznego oddychania i masażu serca. Wezwij służby ratownicze: pogotowie ratunkowe – tel. 999, straż pożarną – tel. 998 lub 112.

CO ZROBIĆ, ABY BYĆ BEZPIECZNYM?

- zapewnij prawidłową wentylację pomieszczeń,
- stosuj mikrowentylację okien i drzwi,
- nigdy nie zasłaniaj kratki wentylacyjnej,
- z pomocą fachowców dokonuj okresowych przeglądów komina, urządzeń grzewczych i instalacji wentylacyjnej,
- nie spalaj niczego w zamkniętych pomieszczeniach, jeżeli nie są wentylowane,
- zainstaluj czujki tlenku węgla w tej części domu, w której sypia twoja rodzina. To bardzo skuteczne urządzenia, które niejedno życie już uratowały.

Tylko czujka pozwoli Ci stwierdzić obecność tlenku węgla. W sprzedaży oprócz czujek tlenku węgla są także urządzenia wykrywające jednocześnie tlenek węgla i inne groźne substancje.

Więcej informacji jest dostępnych na stronie: <http://www.straz.gov.pl/page/index.php?str=3216>

PO 50 LATACH OD ŚLUBU

Kilkanaście par małżeńskich z gminy Lipnik, które w 1961 i 1962r. brały ślub spotkało się 28 listopada w Urzędzie Stanu Cywilnego Urzędu Gminy w Lipniku na uroczystości dekoracji Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Uroczystość przygotowała i prowadziła Mariola Zajac, kierowniczką USC UG. W przemówieniu okolicznościowym skierowanym do jubilatów podkreśliła pozytywną funkcję

małżeństwa, rodziny w życiu osobistym każdego człowieka, a także w społeczeństwie.

Aktu dekoracji jubilatów medalami, dyplomami i kwiatami dokonali: wójt Józef Bulira, przewodniczący Rady Gminy Stanisław Mazur oraz sekretarz UG Wojciech Zdyb. Następnie wójt J. Bulira oraz przewodniczący RG S. Mazur złożyli jubilatom gratulacje. Po toaście za małżonków młode wokalistki z Gminnego Ośrodka

Kultury we Włostowie podopieczne (Marta Michalska, Wiktoria Czajka, Julia Dzik, Klaudia Kaptur, Magdalena Stępień, Małgorzata Dzienniak) Sebastianą Szymańską zadedykowały śpiewane przez siebie piosenki o miłości, zazdrości, tęsknocie i szczęściu.

Miłą uroczystość zakończył wspólny posiłek i rozmowy przy stole.

J. Myjak

Zwierzyli się reporterowi

**JANINA I HENRYK
BUTTNEROWIE
ZE ŚLABUSZEWIC**

mieszkałem nie była rzeką żeglowną. Pracowałem więc w zakładach mechanicznych, m.in. Gorzyc, Sandomierza.

Janina

W minionym półwieczu różnie się nam układało, jak to zwykle w małżeństwie bywa. Ale dorobiliśmy się największego skarbu - dziewięciorga



Janina

Poznaliśmy się w grudniu 1960 r. w Wielkich Radowiskach na Pomorzu. Pojechałam tam na wesele do siostry, która na Pomorzu wychodziła za mąż. Tam był taki zwyczaj, że na wesele przychodzili nie tylko zaproszeni goście, ale również "przebierańcy", przypadkowi weselnicy. Wśród przybyłych kawalerów dostrzegłam młodego i urodziwego chłopca, 18-letniego Heńka Butnera. To była miłość od pierwszego wejrzenia, która w konsekwencji zaprowadziła nas przed ołtarz. Po ślubie zamieszkaliśmy w moim rodzinnym domu w Ślabuszewicach.

Heryk

Sprowadziłem się z Pomorza w rodzinne strony mojej żony do obcego dla mnie środowiska, a na dodatek wiejskiego, rolniczego. A ja byłem z zawodu marynarzem z patentem mechanika statkowego II klasy. Musiałem zatem porzucić swój mundur i zawód. Wszak rzeczka Opatówka nad którą za-

dzieci. Wszystkie są już na swoim. Założyły własne rodziny i posypały się wnuczęta - już ich mamy 22 - i nawet prawnuczęta. Dzieci mieszkają poza Ślabuszewicami, w regionie od Tarnobrzega do Opatowa. A myśmy zostali w rodzinnym domu w Ślabuszewicach

**DANUTA I MIECZYŚŁAW
ŚMIGAŁOWIE
Z MAŁŻYNA**

Mieczysław

Jak by mój ojciec wstał z grobu i zobaczył dzisiejszą wieś, to by się bardzo zdziwił zmianami jakie zaszły w naszym Małżynie. Pobraliśmy się w 1962 r. Jak to było wtedy w zwyczaju. Wybrałem

się na zabawę do Strzyżowic i tam poderwałem dziewczynę z tej wsi. Chodziłmy ze sobą przez cały rok i zdecydowaliśmy się na ślub. Zamieszkaliśmy u mnie w Małżynie. Na starcie życiowym mieliśmy 5 hektarów dobrej ziemi. Dominowało jeszcze tradycyjne rolnictwo. Podstawową siłą pociągową był wtedy koń. Uprawialiśmy wszystkiego po trochu. Pobliska cukrownia we Włostowie zachęcała nas do siania buraków cukrowych. Przez te 50 lat wieś się bardzo zmieniła. Przeżyliśmy zgodnie minione pół wieku. Teraz najważniejsze żeby zdrowie było.



Danuta

Dzisiaj wieś zmienia się coraz bardziej. Jest u nas około 15 dużych gospodarstw specjalizujących się m.in. w produkcji mleka. Jeden z rolników to ma nawet 60 sztuk bydła. Przeciętnie jednak w tych mleczarskich gospodarstwach stoi w oborze około 20 - 30 sztuk. Gospodarstw te ciągle dokupują ziemię, która u nas ma wysoką cenę. Średnio 1 hektar kosztuje 35 - 40 tys. zł. Ale nie brakuje też w Małżynie gospodarstw, które ledwo wiążą koniec z końcem. W sumie jednak nasz Małżyn w ostatnim czasie zmienił się na lepsze.

WYKAZ JUBILATÓW ODZNACZONYCH MEDALEM „ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE”

1. Janina i Henryk Büttnerowie
2. Stefania i Stefan Dorociakowie
3. Danuta i Jan Dziama
4. Kazimiera i Stanisław Królowie
5. Helena i Jan Kryszczyński
6. Janina i Zdzisław Krzyszkowski
7. Helena i Augustyn Michałowski
8. Krystyna i Franciszek Nowakowie
9. Janina i Jan Olszewscy
10. Daniela i Mieczysław Śmigałowie
11. Aleksandra i Jan Tomczykowie
12. Barbara i Stanisław Wiatrowscy



WIEŚCI LIPNICKIE - Pismo Rady Gminy w Lipniku

Wydawca: MYJAKPRESS Sandomierz, ul. Wojska Polskiego 34, tel. kontaktowy 609 111 477

Redaktor prowadzący: Józef Myjak, **Fot.:** J. Myjak, archiwum UG w Lipniku

Druk: SZOSTAKDRUK Staszów, tel./fax 15 864 23 83



GMINNA FOTOKRONIKA



Nowy nabywca podworskiej resztówki w Słabuszewicach na miejscu dawnej bardzo zniszczonej szkoły buduje współczesny dworek, nawiązując w ten sposób do tradycji tego miejsca.



W siedzibie Urzędu Gminy odbyło się szkolenie : „Tworzenie lokalnych partnerstw na rzecz regionu”



Dzień Pluszowego Misia



Lipniccy seniorzy uczą się internetu ...



Radosnym tańcem uczniowie ZS w Lipniku uczcili tegoroczne Święto Niepodległości



... a uczniowie z Lipnika poznawali starożytne hutnictwo w Nowej Słupii



Buraki cukrowe u niektórych rolników z gminy Lipnik wciąż stanowią ważny składnik struktury zasiewów